

Urząd Regulacji Energetyki

<https://www.ure.gov.pl/pl/urząd/informacje-ogolne/edukacja-i-komunikacja/publikacje/seria-wydawnicza-bibli/perspektywy-rozwoju-el/1316,Od-autora.html>
03.05.2024, 00:55

Od autora

Zajmując się zawodowo energetyką od prawie czterdziestu lat w pełni doceniam, jak istotne czasami jest spojrzenie na całość zagadnień, w których się poruszamy. Daje to nam niezbędną perspektywę, w świetle której możemy łatwiej określać priorytety poszczególnych zagadnień szczegółowych, zwłaszcza wymagających dużych nakładów pracy i środków finansowych. Jest to potrzebne, aby zminimalizować ryzyko inwestowania w dziedziny mniej ważne lub nie najpilniejsze. To ogólne spojrzenie w przypadku energetyki jest szczególnie istotne, gdyż energia odgrywa w życiu społeczeństw i każdego człowieka rolę, która wprawdzie jest doceniana, lecz nie zawsze kojarzy się z ogromem zagadnień technicznych, ekonomicznych i ekologicznych, związanych z jej pozyskaniem, przetwarzaniem i użytkowaniem. W dobie rozwoju gospodarki rynkowej musimy pamiętać o specyfice tego działu infrastruktury gospodarczej, która cechuje się ogromnymi nakładami inwestycyjnymi i długimi cyklami budowy obiektów energetycznych, co wymaga długoterminowego planowania. W energetyce niewidzialna ręka rynku ma ograniczone pole skuteczności.

Nie zawsze uświadamiamy sobie, że mamy do czynienia z ciągle zmniejszającymi się i coraz trudniejszymi w ich pozyskiwaniu zasobami energii paliw kopalnych, organicznych i jądrowych, które natura zgromadziła w okresie kilku miliardów lat ewolucji, a które przetwarzamy i użytkujemy często w bezmyślnie rozrzutny sposób. Trudno zauważalne są bezpośrednio ujemne skutki spalania paliw organicznych, zwłaszcza węgla. Miliardy ton dwutlenku węgla, dwutlenku siarki, tlenków azotu i innych zanieczyszczeń powodują nieodwracalne zmiany klimatyczne, które nie są na bieżąco odczuwalne w skali pojedynczego człowieka w perspektywie jego życia. Są natomiast coraz bardziej widoczne dla badaczy tych zagadnień w skali globalnej i długoletniej perspektywie. Ta wiedza powinna docierać zarówno do tzw. szarego obywatela, aby nie był podatny na populistyczne idee, dość często bazujące na zwyczajnym strachu przed nieznanym, jak również do naszych kolegów zajmujących się zawodowo problemami energetyki, często nie mających czasu, aby go poświęcić zagadnieniom o ogólniejszym charakterze.

Niniejsza publikacja ma przybliżyć czytelnikowi w sposób skondensowany te informacje, które w mojej opinii wyznaczają perspektywę rozwoju elektroenergetyki zarówno w skali świata i Europy, jak i naszego kraju. Nie tylko ze względu na specyficzne cechy sektora elektroenergetycznego w Polsce, lecz również ze względu na transformację rynkową całej naszej gospodarki oraz infrastruktury energetycznej, która zresztą dokonuje się obecnie również w wielu innych krajach świata. Zbieżność tych dwu procesów transformacji ma ogromny wpływ na rozwój elektroenergetyki w Polsce, co nie zawsze jest u nas zauważane. O wadze problemów energetycznych krajów w transformacji gospodarczej świadczy pośrednio fakt, iż w statystyce prawie wszystkich światowych organizacji, w tym Światowej

Rady Energetycznej i Międzynarodowej Agencji Energii, pojawiła się nowa kategoria krajów w transformacji gospodarczej, obok krajów rozwiniętych i krajów rozwijających się. Jest to niezbędne, aby również w statystyce pokazać owe specyficzne zjawiska zachodzące w tych krajach.

Prezentowane opracowanie nie pretenduje do miana naukowego. Z tego względu dokumentacja faktograficzna nie jest rozbudowana, aby zyskać na przejrzystości tekstu. Zawiera jednak niezbędne odnośniki do źródeł informacji wraz z moimi komentarzami, czasami krytycznymi. Starłem się przytaczać nie tylko podstawowe dane prognostyczne lecz również historię dynamiki rozwoju poszczególnych zjawisk, aby można było sobie wyrobić własny pogląd na wiarygodność prognoz. W kilku miejscach zamieszczam moje własne obserwacje i oceny, które można podważać, gdyż, jak wiadomo, oceny są zwykle subiektywne a prognozy są tylko prognozami. Mam dostatecznie duże doświadczenie z prac prognostycznych w ubiegłym okresie, aby nie nabrać do nich odpowiedniego dystansu. Starłem się jednak moje poglądy uzasadniać i określać założenia, przy których były one formułowane. Nie trudno zauważyć, że jestem przeciwnikiem prognoz wielowariantowych poza wskazywaniem przedziału ufności przyszłych zdarzeń. Wielość wariantów rozmywa bowiem istotę prognozy. To podejście może wzbudzić zastrzeżenia u wielu analityków za zbyt uproszczone traktowanie metod prognostycznych. Obarczone jest również większym ryzykiem sprawdzalności, które biorę jednak świadomie na siebie.

Owo ryzyko zależy przede wszystkim od sytuacji politycznej w skali świata, które w niewielkim stopniu poddaje się prognozom.

[\[Od wydawcy \]](#) [\[Spis treści \]](#) [\[I. Prognozy ... \]](#)

Data publikacji : 11.08.2005

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)